

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

**PRZEDPŁATA:**

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 4 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Z powodu święta Bożego Narodzenia, gazeta dopiero w sobotę na wieczór wyjdzie.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Frankfurt nad Menem, 24. Grudnia. — Frankfurter Journal zamieszcza następującą depezę z Berna z dnia wczorajszego: projekt do układu między radą szwajcarską a Prusami za pośrednictwem dyplomacji, nieprzyszedł do skutku. Położenie sprawy groźne. Szwajcaryja na ostateczność nawet przysposobiona. Wszędzie się uzbraja.

Frankfurt, 22. Grudnia wieczorem. — Frankfurter Journal odebrał z dzisiejszej daty depezę z Berna. Według niej nic stanowczego jeszcze nie zaszło. Nadzieja utrzymania pokoju wzrasta. Pogłoski obiegają o propozycjach dyplomatycznych. Mówią o misji dyplomatycznej do Berlina. Wiele dyplomatycznych konferencji odbyło się u prezydenta związku. W tej chwili zebrała się na posiedzenie rada związkowa.

Drezno, 23. Grudnia wieczorem. — Dzisiejszy Dresdner Journal zamieszcza artykuł paryskiego korespondenta, w którym donosi, że konferencje paryskie rozpoczną się w d. 27. Grudnia. Francja, Austria i Anglia zgodziły się, iż Rosya ma otrzymać wynagrodzenie za Bołgrad i że Rosya podobnemu załatwieniu sprawy się nie sprzeciwia.

Telegraficzne wiadomości.

Genoa, 18. Grudnia. — Jen. Rostalan, poseł cesarza Napoleona III. przejechał przez nasze miasto, udając się do Neapolu z powinszowaniem cesarskiemu królowi neapolitańskiemu, że uszedł niebezpieczeństwa. Rekruci nowi szwajcarscy przechodzą przez nasze miasto do Neapolu. Podpułkownik Latour, który odparł raz od króla neapolitańskiego, został zamianowany królewskim adjutantem i ozdobiony orderem zasługi.

Madryt, 19. Grudnia. — Urzędnicy wojskowi na dworze króla zostali zastąpieni innymi. Jenerał Urbistondo otrzymał tytuł margrabiego. Pożyczka 300 milionów realów przyciąga mnóstwo ludzi. Gazetta ogłasza różne dekreta przywracające *consumos*, z różnemi zmianami.

— W Leonie odkryto klub rewolucyjny; w Madrycie aresztowano wiele osób i zabrano u nich proklamacje.

Hamburg, 20. Grudnia. — Cztery stany sejmu szwedzkiego odrzuciły po czterogodzinnych burzliwych rozprawach przedłożony przez rząd projekt względem zmiany prawa prasy.

Londyn, 22. Grudnia. — Times wzywa Anglię, aby się podjęła pośrednictwa pomiędzy Prusami i Szwajcaryją. Morning Post upomina cesarza Napoleona, aby nie stanął po stronie Prus.

Berlin, 24. Grudnia. — Najj. Pan raczył zamianować majora Chauvin z korpusu inżynierii, dyrektorem telegrafów, dotychczasowego nadinspektora budowniczego Schoenfeldera w Opolu nadradcą górniczym i budowniczym.

J. kr. W. książę Karol pruski jako herrenmeister zamianował na przedstawienie konwentu brandenburgskiego prezesa ministerstwa bar. Manteuffla, dotychczasowego kawalera orderu s. Johannitów, honorowym komendantem tegoż orderu.

Berlin, 23. Grudnia. — Nowopruska gazeta pisze: dzienniki tutejsze i obce pozamieszczały różne wiadomości o przygotowaniach wojskowych, które rząd pruski poczynił ujrzał się obowiązany w sprawie newszatskiej. Chociaż w tych wiadomościach potrafilibyśmy rozróżnić prawdę od fałszu, poczytujemy jednak za obowiązek patriotyczny wstrzymać się od wszelkich uwag i podań, z wyjątkiem przypadku, w którymbyśmy odebrali wiadomość z tej strony, która jedna osądzić może stosowność podobnego ogłoszenia.

— Z Berna donoszą, że poseł angielski w Szwajcaryi oświadczył, iż rząd angielski wspierać będzie żądania pruskie.

— Staatsanzeiger zamieszcza najwyższe rozporządzenie z 8. Grudnia, mocą którego uchwała ziemstwa kredytowego szląskiego z d. 21. Listopada r. b. została potwierdzoną ze zmianami, jakie w niej minister spraw wewnętrznych poczynił. Według tego najwyższego rozporządzenia wolno dziedzicom uczynić wybór czyli stopa procentowa wydawać się mających listów zastawnych, jak dotąd ma przynosić 3½ procentu, czyli też 4 procenta. W ostatnim przypadku opłacać będzie rocznie 4½ procent wraz z groszem kwitowym, jeżeli takowy ma być opłacany. Pół procent przeznaczają się na amortyzacyę zaciągniętego długu. Cztero-procentowe listy zastawne będą równie w kupony procentowe

opatrzone, a na stemplu konwersowym stać będą słowa: ten list zastawny przynosi 4-procent i niemoże być wypowiedziany przez właściciela. Nie wydane jeszcze trzy i pół-procentowe listy zastawne, mogą za zwrotem kosztów być przemienione w listy zastawne cztero-procentowe.

— Dziedzie Puttkammer Kleszczyński oskarżony w Listopadzie r. 1853 o posiadanie i upowszechnianie mazzinistowskich akcyi i proklamacyi zmierzających do przywrócenia starożytniej Polski, został przez sąd stanu na mocy § 16 prawa karnego skazany na trzy lata więzienia w domu karnym. Na posiedzeniu sądowym prewodniczył wiceprezes Büchtemann, urząd instygatora sprawował asesor Adler, a obrońcy pan Brachvogel. Według rozkazu najwyższego w sprawach podobnych przeciw osobom ze stanu szlacheckiego pozostaje jeszcze droga łaski. Czyli ta nastąpi, czas okaże.

— Jenerał Smolikowski, który traktował z rządem pruskim względem połączenia kolei żelaznej łowicko-toruńskiej, skończywszy pomyślnie tę czynność, odjechał dziś do Warszawy. Rząd królestwa będzie budował część kolei od Łowicza do Torunia, rząd pruski od Bydgoszczy do tegoż miasta. Projekt ten stanowczo jest przyjęty i przez namiestnika królestwa zatwierdzony. Jenerał Kierbedz układa się tu obecnie względem kolei Kowieńsko-Królewieckiej.

Najświeższe wiadomości. Przysposobienia wojenne ze strony Prus przeciw Szwajcaryi przybierają pewniejsze formy i z tego powodu prasa pruska ma obowiązek być oględna w swoich sprawozdaniach o tém, co się w armii dzieje. Wszystkie dzienniki z wyjątkiem angielskich, zgadzają się na to, że po stronie pruskiej jest słuszność. Jedna prasa angielska, a w szczególności Morning Post, organ lorda Palmerstona, podnieca bezczelnie namietności radykalne przeciw Prusom. Dzieje się to właśnie w chwili, kiedy Anglia zabiera się do wojny przeciw Persyi, poczytywaną przez samego Timesa za niesprawiedliwą, niepopularną w Anglii, jak się to pokazuje po meetingach prowincjonalnych. Meeting w Newcastle uchwalił rezolucyę, aby założyć skargę do sądu najwyższego przeciw oficerom i żołnierzom należącym do wyprawy perskiej, jako przeciw wykonawcom nieprawych rozkazów. Ultimatum angielskie przeciw Persyi takie zawiera warunki, że niepodobna było rządowi perskiemu je przyjąć, bo połowę swęj władzy zlałby na kompanię indyjską, gdyby je był przyjął.

Tymczasem Morning Post spędza wojnę przeciw Persyi na Rosyę, która za pomocą złota i intryg podburza już Persów, już Afganów przeciw Anglii. Morning Post tak kończy swoje uwagi: jeżeli tacy ajenci są czynni, a Rosya z swojemi zastępami za nimi kroczy, natenczas posiadanie Heratu nastrocza Persom albo raczej Rosyanom sposobność do wzniesienia rozruchów w Indyach. Niepokoić to musi rząd indyjski i angielski. Od lat 21 pozyskiwali posłowie rosyjscy pieniędzmi i innemi niegodnymi środkami przewagę na dworze tehereńskim, którą obracali przeciw Anglii. Rząd rosyjski wypierał się tego, ale dowody znajdując się na to w Leadenhall i Downing Street. Każdy krok, który Rosya na południe stawia, ułatwia jęj przewagę w Azji, jak już powiedział przed laty sir John McNeill, a skoro Persya odda swoje usługi Rosyi i Herat zabierze w swoje posiadanie, natenczas nie będzie tamy, któraby przegradzała Indye od napaści rosyjskiej. Sir John McNeill powiedział, że skoro Rosya zajmie takie stanowisko, natenczas wojska angielskie w Indyach, a w szczególności wojska europejskie powinny być tak wzmocnione, aby mogły stawić czoło zastępom rosyjskim. Skoro się więc Rosya usadowi w Heracie, administracya angielska w Indyach znajdzie się w bardzo przykrem położeniu. Powstania odtąd się mnożyć będą w Indyach i przybierać okropny charakter. Podatki trudno będzie wówczas po jednych miejscach ściągać, po drugich bo daj część ich zapłacać. Wzburzenia umysłów szerzyć się będą po Indyach, a ludzie niespokojni zaczną na ogromne rozmiary knować spiski, bo będą mieli ucieczkę do swych przyjaciół zabezpieczoną i staną się straszliwymi nad Indusem i w północnych prowincjach potędze angielskiej.

Rosya.

Przez długi czas rząd rosyjski patrzył niechętnie na wszelkie stowarzyszenia nawet w celu przemysłowym lub handlowym zawiązane, i z trudnością dawał pozwolenia na ich założenie. Dzisiaj poznawszy, że tylko przez stowarzyszenia prywatne przemysł i handel rozwinać się a ogromne zasoby kraju wydobyte i zużytkowane być mogą, — nie tylko z łatwością dozwala zawiązywać asocjacje i stowarzyszenia, ale zachęca do ich zakładania. W ciągu ostatniego roku, za jego pozwoleniem silną pomocą powstało kilkanaście stowarzyszeń, między niemi znana wielka kompania żeglugi parowej i handlu. W ostatnich zaś dziennikach petersburskich czytamy, iż cesarz znowu dał po-

zwolenie na założenie nowego stowarzyszenia przez akcyę, a mianowicie, właściciel ziemski w Indyach Kazimierz Wolf i petersburski kupiec pierwszej giełdy Emanuel Nobel, otrzymali upoważnienie założyc przez akcyę towarzystwo kopalń i hut żelaznych i nazwać go »Staroruskie towarzystwo kopalń i hut żelaznych«. W tychże samych dziennikach czytamy zatwierdzenie nowego statutu dla stowarzyszenia »Nadzieja«, które zabezpiecza wszelkie transporta morską, rzekami i lądem prowadzone.

Założenie nowych pism peryodycznych treści ekonomiczno-przemysłowej, okazuje jak silnym jest dzisiaj w Rosyi popęd do rozwinięcia przemysłowego i handlowego życia. Oprócz czasopisma Dziennika dla akcyonaryuszów, który głównie ma obznajmiać publiczność z zasadami ekonomii politycznej co do stowarzyszeń, a o którym już dawniej wspomnieliśmy, — mają wychodzić od Nowego roku: »Narodowoekonomiczny przegląd«, którego cel oznaczony jest dokładnie przez sam tytuł, oraz »Złote runo«, mające szczególnie zajmować się górnictwem i kopalniami syberyjskimi, a prócz tego zamieszczać część literacką i kronikę petersburską. Uczynić tu musimy uwagę, że Wielkorosyanie pomieszani z Nordmanami i Finami zawsze mieli większy popęd do handlu przemysłu niż inne słowiańskie ludy, dla których rolnictwo było ulubionem zatrudnieniem. Sama natura jałowej ziemi i klimat kraju zamieszkałego przez Wielkorosyan, przyczyniły się do dania im tego popędu i sprawiły, że Wielkorosyanie byli zawsze handlowym, przemysłowym a przemyślnym ludem i tem wyróżniali się od innych słowiańskich a szczególnie Polaków i Małorusinów, którzy to ostatni jedynie mianem do Wielkorosyan, lecz istotą, charakterem, mową i przeszłością do Polaków daleko więcej są zbliżeni. Czas.

Francya.

Paryż, 20. Grudnia. — Wiadomość o zerwaniu stosunków między Prusami a Szwajcaryą, chociaż to już przewidywano, obudziła niemało sensacyi.

— Przyszłe wybory zajmują bardzo opinię publiczną w tej chwili, i rząd poświęca bacność swą temu przedmiotowi. Partya republikańska gotuje się do walki. Generałowie Cavaignac i Corsat wystąpią pewnie w Paryżu jako kandydaci. Czyci republikanie wsparci będą przy wyborach przez socyalistów.

(Z kor. Cz.) Pisząc o sprawie kongresowej, Nord pokazał się tak zapalczywym przyjacielem Francyi a tak gwałtownym nieprzyjacielem Anglii, że rządowe dzienniki francuskie musiały jego *trop de zèle* powstrzymać. *Trop de zèle* dziennika le Nord wygląda na dalszy ciąg intryg i chce nie chcąc w takim świetle musiały go wystawić rządowe dzienniki, mianowicie la Presse Belge. Francya jest rywalką a nie nieprzyjaciółką Anglii; Francya jest protektorką a nie przyjaciółką Rosyi. W takim duchu wyraził się wczoraj w Debatach p. St. Marc de Girardin. Przyjaźń Francyi z Rosyą, to jest czynne przymierze pomiędzy temi narodami byłoby tylko możebnem z przybraniem albo Austrii albo Stanów Zjednoczonych, a na to nie ma się w tej chwili. Potwierdza się, że w sprawie kongresowej Francya prawie do niczego się nie zobowiązała i że będzie głosować w kwestyi bołgradzkiej według wolnej woli. Nie wierzę w podanie, aby lord Palmerston domagał się dla lorda Cowley prezostwa kongresu.... w Paryżu. Fabrykacya nowin jest dziś zbyt rozległa, aby można dawać wiarę wszystkiemu. Być tylko może, że Anglia stara się ograniczyć i skrócić kongres, że nie chce, aby kongres nie zajmował się przedmiotami nie obchodzącymi Turcyi. Jest w interesie Anglii, aby kongres nie uwiecznił się w Paryżu. Jest to interes nieszczęśliwy dla tych wszystkich, którzy na kongres mają prawo rachować. O zebraniu się kongresu nie ma jeszcze nic pewnego. Pewnem jest tylko, że wezmą w nim udział sami drudzy pełnomocnicy, to jest sami zwyczajni ambasadorowie. Baron Brunnow odegra tylko rolę doradcy hr. Kisielewe. Aby nie tracić czasu, Francya domaga się od sułtana o upoważnienie Mehmet Djemil beja ambasadora tureckiego w Paryżu do zasiadania w kongresie. Sułtan się jeszcze nie zdecydował. Pomimo przeciwnych twierdzeń dzienników, odbieram zapewnienie, że nie hr. Cavour, lecz margrabia Villamarina zasiądzie w kongresie ze strony Piemontu. W wolcie postępowania jaką zrobił Piemont pokazał giętkość prawdziwie włoską. Dawniej oświadczał się za Rosyą w kwestyi bołgradzkiej dla tego, że się opierał na literze traktatu 30. Marca, a dziś oświadcza się za Anglią dla tego, że się opiera na duchu tegoż traktatu.

— Dzienniki angielskie przyjęły memoriał księcia Górczakowa z oburzeniem, a dzienniki francuskie z pobłażaniem zbliżającym się do obojętności. Dzienniki francuskie przyjęły także niemal z obojętnością memoriał szwajcarski w kwestyi Neufchatelu. Sprawę bołgradzką i neufchatelską nie roztrzygnie słuszność, lecz interes państw europejskich, interes zwykłe chwilowy.

P. Neffter zachowuje naczelną redakcyą dziennika la Presse, ale tylko tymczasowo i z obowiązaniem się, jeżeli nie do wyraźnego zmienienia, to umiarkowania swych opinii. Od dziś dnia la Presse może być uważana za dziennik rządowy.

Ze zbliżającą się zwyczajną sprzedażą robótek damskich na rzecz biednych i chorych, tutejsze panie dużo pracują. Pomagają im w tem i angielski, ale w sposób godny opisu. Pracują one kilka razy na tydzień razem, zbierając się w przyjacielskim domu pracują dwie lub trzy godzin i zaczęte robotki kończą u siebie. Jest to dobroczynna a zarazem przyjemna zabawa. Podobna praca, towarzystwo roboczo-dobroczynne, zwie się Ulem (*beet chive*) i zaczyna być w modzie w Anglii. Angielski wzięły przykład ulu od Amerykanek. W Ameryce panny składają ul czy to na pracę dobroczynną czy to na robienie wyprawy dla towarzyski idącej za męż. Jest coś delikatnego i wzniosłego w tym zwyczaju i Angielski słusznie go naśladowują. We Francyi wyprawa, która się kupuje zostawia po sobie same wspomnienie znikomiej mody i drogości kupna, w Ameryce wyprawa jest przyjacielskim wspomnieniem, czułym dowodem znajomości, sąsiedztwa i rodzaju młodościanego braterstwa, które prowadzi do niewygasłej wdzięczności i wzajemności, do nierozrywanych węzłów towarzyskich, za pomocą których wzmagają się siła narodów.

Cesarz polecił, aby popiersie zmarłego p. Simonin było wystawione w dwunastym merostwie. P. Simonin poświęcił z dziwnym światłem na rzecz biednych cały ciężko zapracowany majątek. On i tak zwany Manteau Bleu byli prawdziwymi dobroczyńcami biednego ludu paryskiego i słusznie że pamięć ich do potomności przechodzi.

Włochy.

Z Neapolu piszą do Timesa pod 16. Grudnia: Ostatni zamach na życie króla otoczony był okolicznościami, które każą na chwilę wszystkim milczeć

namiętnościom, wywołując jedno tylko uczucie. Długie i tajemnicze dojrzenie planu, otwartość i odwaga, z jaką zdziałacz zamierzał go wykonać, okropne skutki, jakieby wywołał, gdyby się był udał, dla spokojności miasta, dziarski sposób, jakim życie swe morderca na szwank wystawił, i ta wielka wstrzemięźliwość i pohamowanie się króla; wszystko to nadało wypadkowi temu większy niż zwykły udział. Gdy morderca odebrany był przez rodziców z kolegium włosko-greckiego św. Dymitrego, jak to u wielu rodzin dla powodów politycznych się działo, rzucił się Agésilao Milano 1848 r. w objęcia rewolucjonistów. Generał Ribatti był naczelnikiem, a jego bezpośrednim dowódcą Moriari. Walczył najprzód w Angitoli a nakoniec w Spezzono Albanese. Z pięciu towarzyszy, którzy chwycili się tego zawodu, był on ostatnim. Ojciec jego schwytyany i skazany był na galery, gdy jeden brat Agésilaoa rozstrzelany został. Nie wiem atoli dokładnie ostatnich zdarzeń. Agésilao Milano był pełen rozjątrzenia i nieukontentowania tak z osobistych względów jako i z tego, co uważał za upadek wolności swej ojczyzny. Głównem jego zajęciem było, jak się zdaje, pisanie wierszy, z których wiele zostawił niezłych. Czytał wiele, mianowicie historyę grecką i dzieła Tomasza z Akwinu. Od czasu ujęcia aż do chwili śmierci nie opuszczała go ani na minutę odwaga i spokojność umysłu. Pierwszy wieczór piśmiennie uczynił swoje zeznanie po grecku, bo był potomkiem greckich kolonistów, którzy przed prześladowaniem Turków uciekli byli i osiedli w części Kalabrii. Ważnem jest oświadczenie jego, że nie należał do żadnej partyi politycznej. Gdy był prowadzony z więzienia na sąd, rozkazał oficer żołnierzom towarzyszącym mu, aby go ściślej otoczyli, na co on rzekł: »Nie ucieknę wam; mógłbym się być sam zabić, gdybym był chciał, ale nie jestem tchórzem.« Gdy stanął przed sądem, zapytał go się prezydent: jak dawno powziął myśl zamordowania króla? »Odkąd król złamał swą przysięgę,« odpowiedział. »Panie wielką popełnił zbrodnię,« rzekł prezydent. »Tak Pan mówisz,« odpowiedział oskarżony; »jeżeliś Pan biblią czytał, będziesz wiedział, że żaden listek na drzewie nie porusza się bez woli Boga. Postanowiłem króla zabić, ale Bóg postanowił inaczej, i zamiast króla, ja umrę. Niech się stanie wola boża. Wypadek ten posłuży na dobre krajowi i nakłoni króla do rządzenia lepiej.« Do księży go otaczających powiedział: »Ojcowie, zaszczytnie jest umierać za ojczyznę i wolność!« i na stopniach szafotu powtórzył te słowa. Ostatnią modlitwę wymówił równie mocnym głosem jak w kościele. Lud modlił się z nim i płakał. Nawet żołnierze z jego batalionu byli głęboko wzruszeni i niektorzy oficerowie ronili łzy. Gdy kat wkładał mu na szyję stryczek, tak się ze zbrodniarzem obchodził, że jeden z księży dwa razy go uderzył. Egzekucya trwała długo bądźto w skutek niezgrabności kata, bądź też dla tego może, że rozjątrzony był chłostą jaką otrzymał od księdza towarzyszącego — (padre assistenta). W nocy poprzedzającej egzekucyą prosił delikwent, aby mu czytano książkę pod napisem: Życie i śmierć dobrego chrześcianina.

Szwajcaryja.

Bern, 20. Grudnia. — Rada związku szwajcarskiego nakazała niezwłoczne zwolnienie oficerów sztabowych, i 20,000 nowego wojska. Pułkownik Bourgeois obsadzi z 10,000 ludźmi Basel, pułkownik Ziegler z taką liczbą Szafhausen. Wielka rada kantonu Bern jednomyślnie zezwoliła na nieograniczony kredyt wojskowy.

Kronika miejscowa.

Poznań, 24. Grudnia. — Oprócz pisma ogłoszonego drukiem przez p. Józefa Russaka o kolei żelaznej z Poznania do Łowicza, wyszło drugie na widok publiczny, które komitet tutejszy zawiązany w celu popierania planu budowy kolei żelaznej z Warszawy do Poznania na Łowicz i Gniezno pochwalił i przyjął za swoje. Komitet ten niezaspiającej tej ważnej sprawy i wypracował obszerny pamiętnik w tej mierze, w którym dowodzi potrzeby zajęcia się co rychlej budową tego dzieła olbrzymiego, które połączy Królestwo Polskie ze środkowemi Niemcami i nadzwyczaj ożywi ruch handlowy na tej linii. Pamiętnik ten przesłał komitet panu ministrowi handlu do Berlina i uprasza go, aby się wstawił do N. Pana o potwierdzenie budowy nowej kolei z Poznania do Łowicza. W końcu wspomnieć nam wypada, że w piśmie drugiem, które komitet pochwalił, mowa jest jeszcze o drugiej kolei zaprojektowanej z Łowicza przez Kalisz do Leszna, a więc łączącej Warszawę na innej drodze jeszcze z koleją wrocławsko-poznańską.

Gostyń, 20. Grudnia. — Wczoraj pochowano tu na katolickim cmentarzu czcigodnego i znanego z dobroczynności proboszcza Mencla, który w poniedziałek wieczorem rozstał się z tym światem, licząc lat 83, będąc powszechnie żalowanym.

Co się działo u nas przed 200 laty.

Zdarzenia z czasów wojny szwedzkiej za panowania Jana Kazimierza, wyjęte z ówczesnych gazet niemieckich.

Z obozu pod Warszawą dnia 4. Czerwca 1656 r.

Przed kilku dniami przybył N. Pan (Jan Kazimierz) pod Warszawę i stanął tu obozem. Wojsko nasze składa się z 30,000 jazdy, 5000 piechoty i 60 dział, nie licząc w to oddziału, który poprzednio pod Warszawę wysłany został. Nazajutrz około 11ej godziny przed południem przeprawiono się na drugą stronę Wisły 4000 jazdy wraz z dwoma szwadronami dragonii i połączyło się z wojskiem litewskim, wynoszącym 14,000 ludzi wszelkiej broni. To gdy się w wojsku dzieje, N. Pan udał się z małą eskortą do pałacu swego w Ujazdowie, miejscu około pół mili od Warszawy odległym, i tego samego jeszcze wieczora wysłał od kanclerza w. koronnego trębacza do miasta, wzywając załogę szwedzką, aby się poddała. Tymczasem wojsko nasze zostawiwszy w obozie bagaże, zbliżyło się ku samemu miastu, gotując się do boju i czekając na odpowiedź Witemberga. Dziś rano powrócił trębacz z miasta i przywiózł odpowiedź: że garnizon szwedzki, złożony z 1200 zdrowych ludzi, między którymi znajdują się Witemberg, Ochsenstiern, Wrangel i Esken, tudzież sześciu pułkowników, trzech sekretarzy królewskich i wszystkie niemal bagaże całej armii szwedzkiej, opatrzone dostatecznie w żywność i amunicyą, nie widzi potrzeby kapitulowania. Usłyszawszy taką odpowiedź wojsko nasze nalega, aby

je do szturm poprowadzić; nawet ciurowie obozowi zgłaszają się na ochotnika. Wkrótce zajdzie tu coś stanowczego. Szwedzi nie mogą obleżonym przyjść w pomoc, albowiem sami ledwie 8000 ludzi w polu mają, a nasza armia przeszło 90,000 wynosi. Czarniecki połączył się z 8000 piechoty, którą Gdańszczanie w pomoc królowi przysłali. Piechota ta opatrzona jest w dostateczną liczbę dział i Czarniecki zapewne na jej czele zada nieprzyjacielowi jaką klęskę. Pospolite ruszenie pod dowództwem marszałka wielkiego koronnego (który wczoraj był w obozie naszym osobiście), wynoszące 20,000 głów, znajduje się pod Łęczycą, miastem o 14 mil ztąd odległym, uważając na obroty Duglasa i Steinboka.

Z Wrocławia dnia 12. Czerwca 1656 r.

Król polski oblega Warszawę, ostrzelując to miasto z ciężkich dział. Ma przy sobie 36,000 wojska. Wezwał garnizon szwedzki, aby mu się poddał, ale dowódca jego Wittemberg odpowiedział: że nie ma jeszcze potrzeby poddania się. Odpowiedział jednak bardzo pokornie, nie chcąc obrazić króla, aby mu w ostatecznym razie pozwolił wyjść z miasta z skarbami, łupami i kobietami. W mieście zamknęli się Wittemberg, Ochsenstiern, młodszy Wrangel, prezydent wojenny Esken, z kilku pułkownikami, kobietami znamienitego rodu, bagażami i łupami, które Polaków nęca bardzo do szturm. Garnizon szwedzki w Warszawie nie przenosi 700 ludzi, pomiędzy którymi panują choroby gorączkowe. W domu professów u Jezuitów leży przeszło 100 chorych Szwedów; toż samo wiele domów w mieście napelniono chorymi żołnierzami. Gdańszczanie z Weyherem połączyli się w 8000 wojska z Czarnieckim. W Zmudzi zebrałszy się szlachta, uderzyła na wojsko hrabiego de la Garde i ubiła mu 3000 ludzi.

Z Nissy dnia 13. Czerwca 1656 r.

Król polski donosi swojej małżonce, że w chwili gdy do niej pisze, posyła do Warszawy trębacza z oznajmieniem, że jeżeli Wittemberg po dwóch godzinach nie podda się, król wzięwszy miasto szturmem, wytnie cały garnizon w pień, nieprzepuszczając nawet żonom i dzieciom żołnierzy szwedzkich. Król polski — jak to wiemy z dobrego źródła — ma przy sobie 40,000 wojska, między tem 7000 piechoty i 60 dział, które dzień i noc sypią na miasto ogień. Warszawa mogłaby być wzięta natychmiast szturmem, ale król nie chce ją wystawić na rabunek wojska; pragnie też odebrać w całosci łupy, które tu Szwedzi z całej Polski, z dworów, miast i kościołów zwlekli. Król szwedzki znowu ożył (zapewne puszczono w pierw pogłoskę o śmierci jego), bo z Gdańska piszą nam, że się przed tem miastem w 6000 ludzi ukazał i szaniec, który Gdańszczanie o półtoręj mili od Gdańska ku Tezewu usypali, wziął szturmem, ubiwszy Gdańszczanom 300 ludzi. Potem przysłał do Gdańska list grożący miastu ogniem i mieczem, jeśli mu bramy nie otworzy. Ale Gdańszczanie wierni królowi swemu, odprawili trębacza z niczem.

Z Głogowa dnia 16. Czerwca 1656 r.

Z obozu pod Warszawą mamy wiadomości z dnia 7. tego miesiąca. Król opasał na okół miasto; Szwedom zbywa na żywności. Brama z strony przedmieścia Krakowskiego jest całkiem od kul na drobne kawałki strzaskaną. Marszałek wielki koronny (Jerzy Lubomirski) stojący na czele 20,000 wojska, zamierza połączyć się z wojskiem oblegającym Warszawę. W obozie odebrano raport od Czarnieckiego z dnia 3. Czerwca z Kruszewicy, w którym królowi donosi, że chciał się z wojskiem swoim rzucić do Prus, aby Gdańszczanom i szlachcie województw pruskich dodać serca i znieść oddziały wojska szwedzkiego, idące w posilku Karolowi Gustawowi. Ale przybywszy do Bydgoszczy i połączywszy się tu z wojskiem Weyera wojewody malborskiego, dowiedział się, że sam król szwedzki idzie w pomoc Duglasowi i bratu swemu falegrafowi, który w niebytności jego, całą armią szwedzką w Polsce dowodził. Zmienił zatem (Czarniecki) plan swój, stanął nad Brdą i uważał dokąd się Karol Gustaw obróci. Nazajutrz przeszedł za rzekę ścigany od Szwedów, z którymi pod Kruszewicą zwiódł żwawą utarczka, utraciwszy jednego rotmistrza z pułku swego. Poznawszy atoli, że nie ma sił dostatecznych aby się Szwedom oprzeć, nie wdawał się w bitwę z nimi, tylko wojewodę malborskiego z bagażami i piechotą wyprawił do obozu pod Warszawą, a sam na czele jazdy urywając zewsząd nieprzyjaciela, wabił go ku Warszawie. Jakoż Szwedzi ścigając Czarnieckiego są już w Łowiczu, o 12 mil od Warszawy odległym. Pospieszają w nieładzie ku Warszawie, chcąc dać odsiecz Wittembergowi, którego Karol Gustaw ojcem swego szczęścia nazywa. Nasi (Polacy) wyjdą na milę z obozu swego na spotkanie Szwedów i tu zapewne stoczą z nimi bitwę, od której los Polski zawisnie. — Z Krakowa donoszą nam, że Dembiński oblegając Kraków i niezachowując potrzebnej ostrożności, napadniętym został znieścacka od garnizonu szwedzkiego w Krakowie i utracił 36 ludzi. Ale Zebrzydowski miecznik koronny, pomścił się tej klęski swoich, albowiem zniósł do nogi pod Mogiłą 500 Szwedów, którzy ścigali uciekających z oddziału Dembińskiego.

Z Brzegu dnia 18. Czerwca 1656 r.

Król szwedzki znajduje się w Malborgu, pełen nieukontentowania, że mu się w Polsce tak niepowodzi. Częstokroć wybucha gniewem przeciw magnatom polskim, którzy sprowadziwszy go do Polski i zaręczywszy mu swoim honorem wierność i podległość całego narodu, odstępują go teraz haniebnie i nie tylko wyrwywają mu zdobycz z ręki, ale nawet własne jego państwo na niebezpieczeństwo narażają. — Szwedzi przetrzaśli w Warszawie mieszkańców tak dobrze, że żadnemu nawet koszturk na własną obronę nie pozostał. Zaden z mieszkańców nie może się na ulicy pokazać. Szwedzi w zamku warszawskim mają podostatkami żywności i amunicji. Tu także złożone są skarby, które Szwedzi z złupionych kościołów do Warszawy zwiezli. Szwedzi spalili przedmieście Krakowskie. W tej chwili odbieramy wiadomość, że Polacy w trzecim szturmie, utraciwszy wielu ludzi w rannych i zabitych, zamek warszawski wraz z miastem opanowali.

Z Tropolawy dnia 19. Czerwca 1656 r.

Utarczka Polaków z Szwedami pod Mogiłą tak się odbyła. Polacy przejechali transport prochu i wina węgierskiego, przeznaczonego dla garnizonu szwedzkiego w Krakowie, a że wino lubią, podochocili sobie dobrze i dali sposobność uciec kilku jeńcom szwedzkim do Krakowa. Ci opowiedzieli dowódcy garnizonu, że w obozie polskim wszystko jest pijane i śpi jak zarżnięte. Dowódca korzystając z tego zrobił wycieczkę z miasta w 1000 ludzi, podemknął się cichuteńko pod obóz polski a uderzywszy nań położył zaraz 36 ludzi trupem

i byłby obóz cały zniósł do szczeru, gdyby na odgłos pierwszych wystrzałów niebył przypadł na pomoc swoim pułkownik Dembiński, dowodzący piechotą biskupa krakowskiego. Ten uderzywszy z boku na Szwedów położył ich 200 na placu. Tymczasem też jazda polska uszykowawszy się natarła żwawo na Szwedów i pędziła ich pod same mury miasta, wpadłszy atoli na zasadzkę szwedzką, cofnąć się musiała. — Z obozu Lubomirskiego dowiadujemy się, że król szwedzki nieposzedł sam pod Warszawę, lecz tylko posłał 1000 ludzi na odsiecz Wirtembergowi. Oddział ten zgromionym został przez starostę jaworowskiego. Król szwedzki obrócił się z wojskiem swoim ku Gdańskowi, gdzie 3000 ludzi stracił. — Z nad granicy polskiej odebraliśmy listy, datowane d. 17. Czerwca. Według tych listów zaszła dnia 9. Czerwca walna bitwa, w której Szwedzi zostali na głowę porażeni. Sam król szwedzki uciekł do Grudziądza.

Z Lublina dnia 7. Września 1656 r.

Wczoraj odebraliśmy wiadomość z Litwy, że Moskwa zdobywszy twierdzę Dynaburg, Kopenhauzen i Röttel w Inflantach, oblega Rygę w 120,000 ludzi, rozgłaszając, że Inflanty zajmuje nie dla siebie, lecz dla Polski; dla tego też wiele miast poddaje jej się dobrowolnie. Król szwedzki wysłał przeciw niej 5000 wojska pod dowództwem Duglasa; jest pytanie, czy armia nasza stojąca na Zmudzi dozwoli Duglasowi przejść spokojnie pod Rygę. Traktaty Moskwy z nami rozbijają się na pretensji W. Kniazia moskiego, aby po śmierci króla Jana Kazimierza, syn najstarszy Kniazia na królestwo nastąpił. Co się tyczy wojska naszego, to dnia 30. pod dowództwem wojewody sandomirskiego przepawiło się pod Kazimierzem przez Wisłę, zmierza ku Prusom, aby się z Czarnieckim połączyć, a potem wspólnymi siłami uderzyć na króla szwedzkiego, który jeszcze z kilku pułkami jazdy i nieco piechoty około Łowicza stoi. Kurfirsz brandenburski nieśmie się z Prus swoich ruszyć, bo się obawia napasći tatarskiej*). Czarniecki zapadł nieco na zdrowiu, ale teraz przychodzi już do siebie. Marszałek wielki koronny z dwiema województwami, krakowskim i sandomirskim oblega Kraków. Król przydał mu 1000 piechoty z regularnego wojska pod dowództwem pułkownika Szemberga.

Z Nissy dnia 16. Września 1656 r.

Goniec polski, jadący z Lublina do Pragi opowiadał, że wojewoda sandomirski (Koniecpolski) naczelny wódz polski, z szlachtą, kwarcianymi, Tatarami i liczną artylerią posuwa się za królem szwedzkim ku Toruniowi, gdzie zapewne do stanowczej bitwy wkrótce przyjdzie. Król szwedzki niewie dotychczas nic, o klęsce zadanej wojsku jego przez Czarnieckiego. Wysłańcy francuscy w Lublinie nalegają, abyśmy pokój z królem szwedzkim zawarli. Brandeburezcycy cofają się do swego księstwa, hetman litewski Gąsiewski z wojskiem litewskim i Tatarami ściga ich. Czarniecki przyszedł w Lublinie zupełnie do zdrowia. Marszałek wielki koronny Lubomirski wyruszył już z wojskiem regularnym i 10,000 Wołochów, aby obledz ściśle Kraków; połączy się z nim szlachta województwa krakowskiego i sandomirskiego. W Warszawie wysadzili Szwedzi minami kilka pałacy i wszystkie bramy w powietrze. Ale za takowe barbarzyństwo odpowiedzą głowami swemi oficerowie szwedzcy, którzy się w ręce Polaków przy wzięciu Warszawy dostali.

Z Żywca dnia 14. Września 1656 r.

Pod miasteczkiem Opoczmem napadli nasi na jazdę szwedzką, i 500 dragonów częścią ubili, częścią też wzięli do niewoli. Między ostatnimi znajduje się siedmiu wyższych oficerów. Szlachta naszej okolicy oczekuje na przybycie marszałka w. koronnego pod Kraków, aby hufce jego wzmocnić kilkoma stami piechoty.

Z Wrocławia dnia 14. Września 1656 r.

Opaliński, wojewoda podlaski, pobił na głowę pod Kaliszem hr. Wrzeszowca, któremu z 1500 ludzi mało co się pozostało. W Inflantach Ryga długiego obleżenia nie wytrzyma, bo jej zbywa na amunicji i żywności. Król polski koncentruje siły swoje pod Lublinem, gdzie się także znajduje hetman Koniecpolski. Jenerał artylerji Grodzicki przyprowadził królowi kilka nowych dział i wiele amunicji.

*) Jeszcze w roku bieżącym obchodzono z wielkimi uroczystościami w Prusach wschodnich dwusetną rocznicę uwolnienia się od odwiedzin tatarskich.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 23. Grudnia.

Pszenica 50—86 tal.
 Żyto 44½—46½ tal., na Grudzień 46¼—47—46½ tal., na Grudzień Stycezeń 46½—46 tal., na Stycezeń Luty 46½—46 tal., na Luty Marzec 46 tal., na dostawę wiosenną 46½—4—½ tal.
 Jęczmień 32—39 tal.
 Owies 21—25 tal.
 Groch 40—50 tal.
 Olej rzepiowy 16½ tal., na Grudzień 16½—2½ tal., na Grudzień Stycezeń 16½ tal., na Stycezeń Luty 16½ tal., na Luty Marzec 16½ tal., na Kwiecień Maj 16½ tal.
 Okowita bez beczi 24—½ tal., z beczi 23¾—24 tal., na Grudzień i Grudzień Stycezeń 24½—½ tal., na Stycezeń Luty 24½—2½ tal., na Luty Marzec 25½—½ tal., na Marzec Kwiecień 25½ tal., na Kwiecień Maj 26 tal.
 Szczecin, 23. Grudnia.
 Pszenica na dostawę wiosenną 74 tal.
 Żyto 44—45 tal., na Grudzień, Stycezeń i Luty 45—45½ tal., na dostawę wiosenną 46½ tal.
 Olej rzepiowy 16½ tal., na Kwiecień Maj 15½ tal.
 Okowita na Grudzień 15—14½ proc., na Grudzień i Grudzień Stycezeń 14½ proc., na Luty Marzec 14½ proc., na dostawę wiosenną 14 proc.

Przybyli do Poznania 24. Grudnia.

BAZAR: Rożnowski z Sarbinowa, Moszczeński z Stempuchowa, hr. Bniński z Pamiętkowa, Pstrokoński z Poledna, Niezychowski i Pohl z Żylic, Dąbrowski z Winnęgóry, Trelewski z Trzcianki.
 HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Kunze z Targowejgórki, Węgierski z Środy, Kirstein z Świdnicy, Krüger z Szczecina, Weigert z Wrocławia.
 HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Moraczewski z Karzła, Bralecki z Brodnicy, Sokolnicki z Wrotkowa, hr. Mycielski z Dembna, hr. Grabowski z Wisłowa, Gajewski z Kalisza, Lüdecke z Neustadt-Eberswalde.
 HOTEL DU NORD: Błociszewski z Gostynia, Wilczyński z Krzyżanowa, Glass

z Kościana.
HOTEL BAWARSKI: Brudzewski z Otorowa, Zerler z Gdańska, Kowalski z Ortelburga, Kegel z Trzemeszna, Bałowski z Otorowa, Kolbe z Gniezna.
POD CZARNYM ORLEM: Schneider z Wągrówca, Jähnert z Welny, Jockisch z Czerleina, Zółtowski z Zajęczkowa.
HOTEL BERLINSKI: Moszezeński z Wydzierzewic, Klemke z Podolina, Keller

z Kunzendorf, Plebański z Leszna, Dobroniecki z Piotrkowie, Wollmann z Borku.
HOTEL PARYZKI: Okoniewski z Znini, Walsleben z Bednar, Kolski z Mieścisk.
HOTEL EICHBORNA: Schottländer z Rakoniewic, Ephraim i Bergas z Grodziska, Heilborn z Gniezna, Dreyer z Sremu.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Hugo z Sangerhausen, ul. Lipowa Nr. 4.; Bronisz z Otoczna, ul. Rycerska Nr. 2.

Matthieu,
 Maitre de langue, rue Leipzig N. 82.

Concessionnaire de bureau de placement pour instituteurs, institutrices ou dames de Compagnie, a l'honneur d'offrir respectueusement ses services aux hautes familles polonaises; il se flatte de mériter leur haute approbation par la probité de sa manière d'agir dans l'exécution de leurs ordres.

Do wszystkich operacji zębów, do wsadzania zębów sztucznych tak pojedynczych, jak i całych rzędów, za których użyteczność ręczy, poleca się

R. Zarnack, Król. aprob. dentysta, Wilhelmowska ulica Nr. 1. w domu Sterna.



Biedne sierotki wyciągają znowu swe drobne rączki do pobożnych i miłosiernych matek, wołając o mały datek na gwiazdkę. Matki dobre i dziecięmiłosierne pomnijcie przy obfitości na sieroty!

X. A. Prusinowski.

Poważam się zwrócić niniejszemu uwagę Prześwietnej publiczności na to, że mój skład antykwarewski przedmiotów o jednę gałąź pomnożyłem, a to zawierającą najmodniejsze rzeczy na polu sztuki i wyższego przemysłu. W skutek tego polecam

Lampy moderatory, jak najbardziej eleganckie, równie godne uwagi przez zewnętrzną postać, jako i przez wewnętrzne urządzenie,

Zegary wahadłowe i stojące, jak najwytworniej wystrojone, w środku wyborne. Zewnętrzne pudła szyltkretowe i z najdelikatniejszej mozaiki, brązu, i t. d., francuskiej roboty,

Obrazy olejne przez żyjących słynnych malarzy, w przedmiotach najbardziej się podobających,

Ryciny miedziane, obrazy czarna sztuką, litografie, z najnowszych nakładów w kraju i za granicą,

Staroswieckie meble, jak najbogatszą robotą snycerską, jako i markietowane.

Podjęmę się także naprawy dawniejszych obrazów olejnych, czyszczenia rycin miedzianych i oprawiania w ramy każdego rodzaju, a to podług najnowszych modeli.

J. Lissner,

handel książek, przedmiotów w sztuce i staroswieckich, plac Wilhelmowski Nr. 5.

Budynek, w którym się dotychczas mieści Gimnazjum Katolickie S. M. Magdaleny, zawierający w sobie około 40 lokali różnej wielkości, jest od 1. Stycznia 1858. do wydzierżawienia. O bliższych warunkach dzierżawy dowiedzieć się można w listach frankowanych u kupca p.

J. N. Leitgeber jako rendanta naszego. Kollegium Kościoła S. M. Magdaleny w Poznaniu.

W kopalni gipsu w **Wapnie** pod Kępnią, powiat Wągrowiecki, dostać można każdego czasu gipsu miałko mielonego do mierzwienia koni, grochu, wyki, smużnych łak, lnu, rzepiów, kapusty, ziemniaków, do poprawienia mierzwy, do czyszczenia powietrza w owczarniach, oborach, stajniach, cent. Berliński po 10 Sgr., palony i miałko mielony do sztukateryi 30 Sgr. cent. Berliński. W kamieniach surowy po 6 Sgr. cent. Berliński.

Fl. Wilkowski.

Zmiana mieszkania.

Podpisany donosi, że się przeprowadził z Wodnej ulicy pod Nr. 14. **W. Rycerskiej** ulicy obok apteki J. Graetza. Przyjmuję wszelkie zamówienia tak co do dorożek dziennych jako i innych również co do furmanek. Dorożki i konie moje są zawsze w dobrym stanie. Polecam się więc względem Prześwietnej Publiczności.

A. Hocimski, właściciel dorożek.

Pięknie odnowiona, z 6. pokoiów, kuchni, góry, sklepu i drwalnika złożona stancja, jest każdego czasu przy ulicy Wielkie Garbary Nr. 13. na 1szym piętrze do najęcia.

Na Święta Bożego Narodzenia

polecam po znacznie niższych cenach

Krawaty i szaliki w nowym guście, angielskich i francuskich wyrobów, w licznym doborze od 12½ Sgr. do 2½ Tal.

Rękawiczki bukskinowe i pluszowe od 12½ Sgr. do 1 Tal. 10 Sgr.

Szkockie plaidy, chustki do podróży i przechadzki, dla mężczyzn od 25 Sgr. do 6 Tal.

Westki kaźmierkowe, jedwabne, aksamitne, złotem i srebrem tkane i pluszowe, od najpojedynczego do najwyborniejszego gustu od 25 Sgr. do 8 Tal.

Szlafroki, ubiory negliżowe i po domu od 4 do 18 Tal.

Guziki do westek, mankietek i półkoszulec od 5 Sgr. do 2 Tal.

Jakób Kantorowicz,

ulica Wilhelmowska Nr. 10 na dole, obok komenderującego Jenerała

Mamy zaszczyt podać niniejszemu do publicznej wiadomości, iż założonemu przez Panów **Rudolfa Rabsilber i Teodora Baarth w Poznaniu**

Kantorowi Poznańskiemu wapna

poruczyliśmy **jedyną sprzedaż** dla **Poznania** palonego wapna w piecach naszych w **Gogolinie i Goraszowie** w Górnym Szląsku, jako też na stacyach w **Kościanie, Czempiniu i Mosinie, Rokietnicy, Szamotulach i Wronkach**, który to Kantor jest tak zaopatrzony, iż każde polecenie na produkt nasz ogólnie za doskonały uznany, wykonać potrafi. Wrocław, 20. Grudnia 1856.

Gogoliński i Goraszowski Kantor wapna i płodów ziemskich.

Odwołując się na powyższe doniesienie, prosimy o liczne polecenia na **Gogolińskie i Goraszowskie** wapno, które najpunctualniej i najtaniej wykonać starać się będziemy. Do zawarcia układów liverunkowych jesteśmy gotowi każdego czasu.

Poznań, dnia 22. Grudnia 1856.

Rudolf Rabsilber,

ulica Szeroka 20., ulica Butelska 10.

Teodor Baarth,

ulica Szewska 20.

Skład mój cygarów i fabrykę tabaki tudzież zapas prawdziwych importowanych Havana cygarów w Poznaniu, z posiadanego dotychczas lokalu przez długoletni przeciąż czasu z placu Wilhelmowskiego Nr. 1. z Hotelu Rzymskiego, pod dniem 4. Stycznia 1857.

przenoszę do naprzeciwko położonego znacznie obszerniejszego lokalu przy ulicy Wilhelmowskiej pod Nr. 13 obok Bazaru, o czem szanowną Publiczność najuniżej zawiadamiam.

Jak dawniej tak i na przyszłość też same stałe ceny trwać będą, podług których fabryka moja w Berlinie i inne tamże, jako i po innych miastach założone składy sprzedają.

Berlin, dnia 24. Grudnia 1856.

Gustaw Adolph Schleh,
 Nadworny liverant.

Przedaż drzewa opałowego.

Od dnia dzisiejszego sprzedaje leśniczy **Opowski** w łągu olsowym do **Węgorzowa** należącym 1½ mili od Kiszkowa, drzewo olszowe szcepowe i pieńkowe po cenach stałych.

Handel wina

Ernesta Wendt & Comp. w Wrocławiu przy ulicy Schuhbrücke Nr. 72. w pobliżu Rynku poleca swoje nowo i elegancko urządzone lokale łaskawym względem.

Podeszwy pod bóty skórzane, a to z angielskich plat gutta-perki, chroniące przeciw wilgoci i zimnu, jako i mocne podeszwy skórzane pod trzewiki gumowe, dostać można u

T. W. Zaetjer,

ulica Wienciarska w starym Rynku Nr. 34.

Świece stearynowe

poleca w rozmaitych wielkościach od najtańszych do najdroższych gatunków

Skład gazu i rafinerya oleju

Adolfa Asch,

w Poznaniu ulica Zamkowa Nr. 5. w pobliżu Rynku

Kielbaski z Gotha

znów odebrał i poleca po 2½ Sgr. sztukę

J. N. Leitgeber.

Daję **Bal** w moim lokalu w **Kurniku** dn. 31. t. m. Szanowni goście, którzy chętnie w takowym udział brali, zechcą i tą razą mnie swą bytnością łaskawie zaszczyścić. **H. S. Górski.**

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 23 Grudnia 1856	Sto pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rani.	gotow- zna
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	4½	—	99½
dito z roku 1850. . .	4½	—	98
dito z roku 1852. . .	4½	—	98
dito z roku 1853. . .	4	91½	—
dito z roku 1854. . .	4½	—	98
Oblig. długu skarbowego . . .	3½	—	82½
dito premii handlu morskiego . . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . .	3½	—	79½
dito miasta Berlina . . .	4½	97½	—
dito dito . . .	3½	—	80½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . .	3½	—	86½
dito Prus Wschodnich . . .	3½	—	84½
dito Pomorskie . . .	3½	—	84½
dito W. X. Poznańskiego . . .	4	97½	—
dito W. X. Pozn. (nowe) . . .	3½	—	83½
dito Szląskie . . .	3½	—	—
dito Prus zachodnich . . .	3½	—	81½
Bilety rentowe Poznańskie . . .	4	88½	—
Louisdory . . .	—	—	110½
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk. . .	4	—	103

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.	Dnia 24. Grudnia 1856 r.			
	od tal. i sgr.	do tal.	do sgr.	do tal.
Pszonicy pięknej, szefel-po 16 garn.	2	27	6	3
Pszonicy średniej . . .	2	10	—	2
Pszonicy ordynaryjnej . . .	1	25	—	2
Żyta przedniego, szefel . . .	1	18	—	1
Żyta lżejszego . . .	1	14	—	1
Jęczmienia dużego, szefel . . .	1	12	6	1
Jęczmienia małego . . .	1	5	—	1
Owsa, szefel . . .	—	23	—	26
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	10	—	1
Gorch na pastwę . . .	1	5	—	1
Rzepak łatowy . . .	—	—	—	—
Tatarki szefel . . .	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel . . .	—	15	—	17
Masła, garniec . . .	2	5	—	2
Siana, centnar . . .	—	22	6	24
Słomy, kopa po 1200 funt . . .	4	15	—	5
Spirytusn (bezcna 120 kw.) 80% Tral. dnia 22. Grudnia . . .	19	—	—	19
dnia 23. » . . .	18	22	6	19